**rofesor Piotr Franaszek**

Konferencja „Topografia pamięci”, 18 marca 2019 roku, Harmęże, Centrum św. Maksymiliana Kolbego.

Prof. dr hab. Piotr Franaszek – Uniwersytet Jagielloński w Krakowie. Historyk zajmujący się dziejami gospodarczymi Polski i świata w XIX i XX wieku oraz zagadnieniami inwigilacji wyższych uczelni przez UB i SB w czasach PRL. Temat wykładu**: „Praca przymusowa jako forma eksploatacji i eksterminacji ludności polskiej przez Niemców w czasach II wojny światowej na przykładzie mieszkańców Krakowa”.**

Poniższe streszczenie zostało opracowane przez pracownika Muzeum Pamięci Mieszkańców Ziemi Oświęcimskiej Piotra Hertiga.

*Treść wykładu*

Wykład obejmuje przede wszystkim Kraków, potem Dystrykt Krakowski i Generalną Gubernię, a więc obszary pozostające poza bezpośrednim zainteresowaniem Muzeum Pamięci. Dotyczy jednak pamięci, gdyż w głównej mierze źródłami do badania tej tematyki są wspomnienia ludzi poddanych tym formom represji. Represji, gdyż pracę przymusową należy tak właśnie traktować.

Kraków pełnił wyjątkową rolę: był stolicą GG, stolicą dystryktu oraz siedzibą władz powiatowych.

Początkowo administrację miejską w Krakowie tworzyli ludzie związani z analogiczną administracją w Niemczech. Później (od 1941 r.) szefem tej administracji zostaje wysoki oficer SS, kieruje także urzędem pracy.

Praktycznie od początku okupacji Niemcy tworzą odpowiednia administrację: urząd pracy w Krakowie powstaje 18 września 1939 roku, potem są tworzone takie urzędy w innych miastach. Wraz z tym tworzono odpowiednie przepisy dla tych celów. Mówiły one między innymi o obowiązku pracy dla wszystkich Polaków między 18. a 60. rokiem życia. Przepisy te zmieniały się. Od czerwca 1941 obowiązkiem pracy objęto te osoby, które ukończyły 14 lat. W 1942 roku obowiązek mówił też o pracy poza granicami Generalnej Guberni. Skutkowało to tym, że można było kierować osoby do pracy w dowolne miejsce. Praktykę tę stosowano już wcześniej, przed wprowadzeniem tych zmian w przepisach.

Administracja tworzyła ewidencje ludzi zdolnych do pracy. Wprowadzono zasiłki dla bezrobotnych, jeszcze w 1939 roku. Zasiłek ten był podstępem, gdyż z jego pobraniem wiązał się obowiązek pracy dla III Rzeszy.

Sposoby werbunku były różne. Liczono na ochotników: pierwszy transport robotników z GG do Niemiec wyruszył już w 1939 roku, byli w nim ochotnicy. Dla przyciągnięcia jak największej liczby ochotników stosowano różne zabiegi propagandowe. Przywoływano na przykład znane z wcześniejszych epok tzw. „saksy”, czyli wyjazdy zarobkowe do Niemiec. Od czerwca 1941 roku akcentowano walkę Niemców z bolszewizmem i konieczność ich wsparcia w tym wysiłku, próbując wykorzystać niechęć Polaków do ZSRR. Stosowano także druk fałszywych ogłoszeń poszukujących pracowników czy listów robotników pracujących w Niemczech. Drukowane one były w tak zwanych „gadzinówkach”.

Ponieważ te formy były niewystarczające (Niemcy cały czas odczuwali brak rąk do pracy, w 1943 roku ogłoszono, że brakuje miliona robotników), wprowadzono brutalniejsze metody pozyskiwania, przede wszystkim łapanki. Nie rezygnowano jednak z propagandy i stąd na przykład gubernator Frank żegnał milionowego pracownika wyjeżdżającego na roboty do Rzeszy.

Początkowo szukano głównie robotników rolnych (już w 1939 roku). Potem także robotników przemysłowych. Zapotrzebowanie na tę grupę było na tyle silne, że od 1941 roku zaczęto szkolić młodzież w takich zawodach. W 1943 roku zażądano personelu medycznego: lekarzy, farmaceutów.

System organizacji wyjazdów był następujący: wytypowani do pracy (bez względu na sposób) umieszczani byli w obozie przejściowym, tak zwanym „brudnym bloku”, gdzie byli rejestrowani. Potem kierowani byli na badania lekarskie i do kąpieli. Początkowo badania były rzetelne, zwalniano ludzi niezdolnych do pracy ze względu na stan zdrowia. Zakwalifikowani trafiali do „bloku czystego”. Następnie przychodziło zapotrzebowanie z Rzeszy, wtedy wysyłano transport. Na miejscu znowu lokowano w obozie przejściowym, rejestrowano, badano itp.

Robotnicy z Polski byli poniżani: obowiązkowo, od marca 1940 roku, musieli nosić literę „P”, zabronione były kontakty Polaków z Niemcami. Za złamanie tego zakazu obu stronom groziła kara.

Przeciwdziałania polskiego ruchu oporu to likwidacja gorliwych urzędników, zwłaszcza volksdeutschów, a także zamach bombowy w urzędzie pracy przeprowadzony w celu zniszczenia kartoteki osobowej. Akcja niezbyt udana. Okupant na takie akcje odpowiadał wzmożonymi represjami, włącznie z egzekucjami osób więzionych na Montelupich.

Problem stojący przed badaczem zgłębiającym ten wątek to brak źródeł. Wiele list transportowych poginęło. Bezpośrednio po II wojnie przeprowadzano ankiety wśród osób objętych tym rodzajem represji. Liczba respondentów w województwie krakowskim wynosiła 160 tysięcy.

Tagi: Piotr Franaszek; konferencja; Topografia pamięci; Harmęże; Centrum św. Maksymiliana Kolbego; Uniwersytet Jagielloński; Kraków; UB; SB; PRL; praca przymusowa; eksploatacja; eksterminacja; ludność polska; Niemcy; II wojna światowa; Muzeum Pamięci Mieszkańców Ziemi Oświęcimskiej; Piotr Hertig; Dystrykt Krakowski; Generalna Gubernia; Muzeum Pamięci; pamięć; represje; Niemcy; SS; urząd pracy; obowiązek pracy; Polacy; ewidencja; zasiłki dla bezrobotnych; III Rzesza; werbunek; ochotnicy; propaganda; bolszewizm; ZSRR; łapanki; robotnicy rolni; robotnicy przemysłowi; personel medyczny; organizacja wyjazdów, obóz przejściowy; brudny blok; rejestracja; badania lekarskie; czysty blok; litera P; ruch oporu; likwidacja urzędników; volksdeutsche; egzekucje; Montelupich; lista transportowa; MPMZO.